Opłacono ryczałtowo. Cena: 15 gr.

GAZETA ROLNICZA

Wychodzi 2 razy w tygodniu: w środy i soboty.

Prenumerata: W kraju rocznie 12 zł, półrocznie 6 zł, kwartalnie 3 zł, numer pojedynczy 15 gr.

Wydawca: Śląskie Tow. Wydawnicze w Cieszynie. Do podpisywania upoważniony: ks. Andrzej Zając, proboszcz w Woszczycach (pow. Pszczyna) Nr. Konta w P. K. O. w Katowicach 306.901. Redakcja i Administracja: Cieszyn, Konwiktowa 8. Telefon 214.

Cena ogłoszeń: Wiersz garmondowy 90 gr, przy wielorazowem umieszczeniu zniżka.

Numer 26. | W Cieszynie, dnia 12 lipca 1930. | Rok I.

MACIEJ RATAJ.

Nasz kryzys gospodarczy.

Przemówienie na Kongresie P. S. L. w Krakowie.

Prawdą jest, iż prawie cały świat przeżywa trudności gospodarcze. Aż nazbyt często słyszymy z obozu sanacyjnego, że kryzys gospodarczy, który przeżywamy w Polsce, jest tylko skutkiem kryzysu światowego, tak zwanej złej konjunktury.

Trzeba jednak stwierdzić, że **nasz kryzys jest innego rodzaju, niż gdzieindziej i inne ma przyczyny.**

Źródłem kryzysu w innych krajach jest hiperprodukcja, to jest nadmiar wytworzonych towarów, który nie znajduje zbytu. — Kanada np. produkuje takie ilości zbóż, że przy największem spożyciu nie może ich zużyć u siebie w kraju. Niemcy znów, które mają silnie rozbudowany przemysł, wytwarzają taką ilość produktów przemysłowych, iż nie mogą ich skonsumować; Duńczycy mają tak rozwiniętą hodowlę, że przy bardzo nawet obfitem spożyciu wewnętrznem, mają nadmiar nabiału, jaj, mięsa. W krajach tych mamy więc do czynienia z hiperprodukcją.

Polska krajem głodnych.

Inaczej przedstawia się rzecz w Polsce. My nie mamy hiperprodukcji, czyli nadmiaru wytwarzanych towarów, lecz niedostateczne spożycie wskutek ubóstwa.

Obliczono, że w Polsce jest zaledwie 19 procent ludzi „sytych“, to jest takich, którzy odżywiają się tak, jak nakazuje medycyna. Reszta spożywa pokarm, który wprawdzie wypełnia brzuch i zaspakaja głód, ale nie daje tych składników odżywczych, które są potrzebne człowiekowi pracującemu. W porównaniu ze Stanami Zjednoczonemi, Anglją, Francją, odżywiamy się jak nędzarze. O ile chodzi o wieś, to dawniej ratowało ją mleko; dziś wartościowa część mleka — tłuszcz, idzie zagranicę w postaci masła, natomiast wieś spożywa bezwartościowe mleko odtłuszczone, które Niemiec lub Duńczyk daje świniom.

Nic też dziwnego, że w tych warunkach gruźlica (suchoty) zaczyna zżerać młode pokolenie wiejskie. **Gdyby u nas w Polsce ludność zaczęła się odżywiać tak, jak w krajach Zachodniej Europy, to znaleźlibyśmy w kraju zbyt na wszystkie nasze produkty rolne, nie mielibyśmy kłopotu z wywozem ich, nie potrzebowalibyśmy napraszać się z nimi obcym, jak to się dzieje.**

Nasz dzisiejszy „nadmiar“ niektórych produktów rolnych wywołany jest tem, iż rolnik musi nieraz od ust odjąć sobie i swojej rodzinie i sprzedać na opędzenie najkonieczniejszych wydatków domowych i na opłacenie podatków, a uboga ludność robotnicza w miastach ma wprawdzie 8-godzinny dzień pracy, ale musi zaciskać pasa przy niskim stanie zarobków i niewygasającem bezrobociu.

Produkcja przemysłowa także upada.

Podobnie ma się rzecz i z naszą produkcją przemysłową. Kilka przykładów:

Mamy silnie rozwinięty przemysł włókienniczy, który w obecnej chwili jest w ogromnym procencie w zastoju, bo nie ma zbytu. Czy mamy nadprodukcję? Nie! Gdyby chłop i robotnik polski mógł się zdobyć nie na zbytek czy elegancję, lecz na zaspokojenie zwykłych potrzeb odzieżowych, żeby nie świecił gołem ciałem, to nasz przemysł włókienniczy miałby zapewniony zbyt całej swojej produkcji.

Mamy kłopot z cukrem, który wywozimy, dopłacając słono. Czyż mamy istotnie nadmiar cukru, produkowanego w kraju? Nie! Mamy niedostateczne spożycie w porównaniu z innemi krajami. Gdybyśmy spożywali tak potrzebnego dla organizmu cukru tyle, co ludność niemiecka, czeska itp., to nie mielibyśmy nadprodukcji. Dziś z powodu nędzy i wysokich cen cukru jest tak, że ludność nasza słodzi kawę i herbatę bezwartościową sacharyną, sprowadzaną z Niemiec, zabiela mlekiem z pod centryfugi, a Anglicy jedzą nasze masło i karmią świnie naszym cukrem.

Podobnie jak z towarami włókienniczemi, jak z cukrem, przedstawia się rzecz z węglem. Nie nadmiar produkcji i towaru, lecz niedostateczne spożycie z powodu biedy.

Jeżeli więc panowie z obozu pomajowego pocieszają nas, że położenie nasze jest wynikiem światowej konjunktury, że choroba gospodarcza daje się we znaki nietylko nam, ale i innym, to trzeba stwierdzić, że są to zupełnie różne cierpienia i różne powody: inni chorują z przesytu, my zaś chorujemy z powodu nędzy i niedojadania! To też i leczenie naszego kryzysu gospodarczego i środki zaradcze muszą być inne.

Jakie środki są potrzebne?

Oto niektóre z nich:

1. Wojna i zniszczenie przez nią wywołane, a następnie konieczność urządzania od podstaw nowego państwa zjadły kapitał nagromadzony przed wojną na ziemiach polskich. Stworzyć go, wypracować naprędce nie można. Konieczny jest więc nam kapitał zagraniczny w formie długoterminowych pożyczek. Lecz pożyczki zagraniczne tak długo nie zechcą iść do Polski, jak długo będzie panowała obecna niepewność stosunków w Polsce i walka z Sejmem, jak długo będziemy żyli pod groźbami zamachu stanu,

Co będzie z Sejmem?

Chociaż premjer Sławek zapowiedział, że Sejm już nie dojdzie do głosu, to społeczeństwo nie zupełnie podziela zdanie premjera. Wiadomą jest rzeczą, że sanacja pragnie wybory możliwie odroczyć wobec katastrofalnej sytacji gospodarczej.

Stronnictwa Centrolewu radziły w przeszłym tygodniu nad zażądaniem sesji Sejmu razem z prawicą, ale nie ogłosiły wyniku uchwał, a jak pisma podały, odroczyły termin decyzji. W rzeczywistości decyzja, zdaje się, zapadła, ale wymaga dyskrecji do pewnego czasu. Prawdopodobnie Centrolew razem z prawicą zażąda sesji Sejmu. „Głos Narodu“ tymczasem w artykule wstępnym wyraża przekonanie, **że Sejm nawet na wypadek zamknięcia Sejmu powinienby się zebrać dla przyjęcia do wiadomości faktu odroczenia względnie, gdyby posłowie** uważali akt ten za sprzeczny z Konstytucją i nieważny, **dla zastosowania art. 59 Konstytucji, który mówi o pociągnięciu ministrów przed Trybunał Stanu.**

Co się dzieje w Nadrenji?

Ostatni żołnierze francuscy opuścili Nadrenję. Już w czasie okupacji niejednokrotnie dochodziło do mordowania osobistości podejrzanych o brak patrjotyzmu niemieckiego i sympatię dla ententy. Te egzekucje były wykonywane na podstawie wyroków tajnych sądów „Fehmy“ złożonych przeważnie z byłych oficerów armji niemieckiej. Dla tych **morderców Sejm Rzeszy uchwalił amnestję i zachęcił bojówki niemieckie do niebywałego teroru.**

W sposób bezprzykładny napada się mieszkania upatrzonych ofiar, obwinionych o sympatję do ententy, morduje się je w sposób bezprzykładny i niszczy się ich mienie. Doszło do tego, że Francja musiała interwenjować u rządu niemieckiego i nieoficjalnie grozi ponowną okupacją Nadrenji.

Oskarżenie organizatorów Kongresu Krakowskiego.

Pisma sanacyjne udają, iż lekceważą Kongres Krakowski, a jednak sanacja pod wpływem uchwał Kongresu popadła w wielkie zdenerwowanie i pewną bezradność. Dowodem oskarżenie organizatorów Kongresu, t. j. ludzi broniących prawnego porządku. Jeszcze numer wtorkowego „Czasu“, pisma sanacyjno-obszarniczego, w artykule wstępnym wypowiedział przekonanie, że jest rzeczą nieprawdopodobną, iżby Rząd mógł uczynić tak niemądry krok, „co byłoby równoznaczne z triumfalnem uwolnieniem obwinionych“.

A jednak to oskarżenie jest faktem, a jak pisma donoszą, ścigano za pośrednictwem policji różnych uczestników Kongresu dla zebrania dowodów winy, których sąd krakowski znaleźć nie może. Obszarniczy „Czas“ krytykuje politykę Centrolewu, ale między wierszami można wyczytać przerażenie obszarników pod wpływem wytworzonej sytuacji. Na ucieczkę z sanacji trochę jest zapóźno, a wszystko wskazuje na to, że koszta rządów sanacyjnych zapłacą obszarnicy.

—o—

„łamania kości“ itp. Pierwszym i nieodzownym warunkiem uleczenia kryzysu gospodarczego jest usunięcie rządów sanacyjnej dyktatury i przywrócenie praworządności.

2. Najliczniejszym konsumentem w Polsce jest wieś. Jeżeli wieś ma się dobrze, to nie ma kłopotu o zbyt produktów przemysłowych w kraju.

Dla podniesienia zaś zamożności wsi trzeba:

a) zapewnić opłacalność produkcji rolnej;

b) stworzyć warsztaty pracy przez przyspieszenie wykonywania reformy rolnej;

c) uruchomić przy pomocy pożyczek wielkie roboty inwestycyjne w kraju, jak budowanie dróg i linij kolejowych, regulacje rzek, budowę kanałów, rzeźni, spichlerzy (elewatorów) **co zatrudni nadmiar rąk na wsi.**

3. Do zubożenia społeczeństwa przyczyniają się nadmierne ciężary, ponoszone na rzecz państwa i samorządów. **Należy zmniejszyć wydatki, a tem samem ciężary; umożliwi to społeczeństwu podniesienie stopy życiowej i nabywanie w większym stopniu tak produktów rolnych jak przemysłowych.**

4. Polityka rządów pomajowych poszła na popieranie kartelów przemysłowych, których głównym celem stało się podnoszenie cen produktów fabrycznych, albo zapewnianie sobie wygórowanych zysków. A wygórowane ceny zmniejszają spożycie! **Należy więc roztoczyć nadzór nad kartelami, zmusić je do obniżenia cen i wprowadzić równowagę z cenami produktów rolnych.**

5. W szczególności konieczne jest obniżenie cen węgla i cukru, wskutek czego wzrośnie spożycie tych produktów w kraju.

Oto niektóre środki zaradcze, które należałoby zastosować. Bezczynne wyczekiwanie na zmianę „konjunktury światowej“ do niczego nie doprowadzi, bo nasz kryzys gospodarczy, nasza choroba gospodarcza jest innego rodzaju, niż gdzieindziej.

Egzekucje podatkowe przeprowadza się bezwzględnie.

Do organizacyj gospodarczych, — mających swą siedzibę w stolicy, nadchodzą wiadomości z prowincji o wzmożeniu egzekucyj w stosunku do płatników, zalegających z podatkami. — Egzekucje prowadzone są z całą bezwzględnością, przyczem władze miejscowe nie liczą się z możliwościami płatniczemi podatników i zabierają wszystko, co tylko da się zafantować. Podobno takie postępowanie wywołane jest zarządzeniem min. Skarbu. Taka decyzja min. Skarbu tłumaczona jest stałym spadkiem wpływów podatkowych, co znowu tłumaczy się pogorszeniem sytuacji gospodarczej w kraju.

Przeciwko komunistom w Finlandji.

Finlandja była do niedawna terenem niesłychanego rozwielmożnienia się komunistów, korzystających z liberalnego ustawodawstwa tego kraju. Teror komunistów i gwałty rosyjskie w sąsiedztwie, jak przymusowe przesiedlanie wielu tysięcy chłopów z sąsiedniej Ingrji i Karelji i przeobrażenie ich w bataljony robotników leśnych, wszystko to do żywego dotknęło żywioły umiarkowane, zwłaszcza, chłopów finlandzkich. Zaczęto organizować opór, tworzyć związki wojskowe „Lappowców“ i oto jesteśmy świadkami energicznej rozprawy „Lappowców“ z komunistami. Około 20.000 uzbrojonych „Lappowców“ odbyło zjazd w Helsingforze i wymusiło na rządzie zaaresztowanie posłów i przywódców komunistycznych.

Co będzie z Sejmem Śląskim.

Śląsk niema uchwalonego budżetu na rok 1929/30, jednak Sejm Śląski nie obraduje. Zamknięto sesję sejmową pomimo, że statut organiczny nie przewiduje zamknięcia sesji budżetowej. Sanacja twierdzi, że to nie była sesja budżetowa, ale przemówienie wojewody Grażyńskiego i inne enuncjacje Rządu stwierdzają, że w sesji tej jednak Sejm miał uchwalić budżet.

Wytworzyła się na Śląsku sytuacja gorsza narazie aniżeli w Warszawie. Mamy Sejm, ale gospodarujemy na podstawie budżetu uchwalonego przez Radę Wojewódzką a nie przez reprezentację ludu, jaką jest Sejm. W tych warunkach, gdy Sejmowi uniemożliwia się uchwalenie budżetu, cała autonomja traci swe znaczenie i istnieje tylko na papierze. W tak ciężkich czasach, gdy bezrobocie i katastrofa gospodarcza coraz bardziej ludności dają się we znaki, gdy egzekucje podatkowe stają się zjawiskiem codziennem, zamknięcie Sejmu Śląskiego, to wielki błąd rządów sanacyjnych. Narazie sanacja lekceważy zaognienie w ten sposób sytuacji politycznej, obawiamy się jednak, **że w zacietrzewieniu partyjnem i nienawiści do wszystkiego, co nie jest sanacyjne, sfery sanacji śląskiej wogóle nie dostrzegają oznak grozy sytuacji. Nie batem, ale spokojem, układnością i bezwzględnem stosowaniem prawa trzeba zdobywać lud śląski.** Cóż pomogą codzienne frazesy patrjotyczne prasy sanacyjnej i działaczy sanatorów, skoro lud w życiu spostrzega egoizm partyjny, gonitwę za celami osobistemi i dowolność w stosowaniu prawa.

Starcia komunistów z policją w Będzinie.

Dnia 6 lipca o godz. 10.30 komuniści sosnowieccy w liczbie około 500 osób, usiłowali zorganizować demonstrację protestacyjną w związku z wyrokiem na komunistów lwowskich. Ponieważ wiec i demonstracja zorganizowane były bez zezwolenia władz policja wezwała zebranych do rozejścia się. Zebrani stawili opór, rzucając w stronę policji kamienie, a nawet z tłumu padł strzał, od którego ranny został w kolano jeden z posterunkowych policji. Poszczególni funkcjonarjusze policji zagrożeni w ten sposób, użyli zgodnie z przepisami, broni palnej. Ogółem ze strony policji padło 6 strzałów. Od uderzeń kamieniami rannych jest kilkunastu policjantów. Z pośród demonstrantów zabity został 1 osobnik niewiadomego nazwiska w chwili, gdy zamierzał strzelać do policjantów. Ranny jest również przypadkowo pewien przechodzień. Po krótkiem starciu demonstranci rozprószyli się.

Otwarcie międzynarodowej wystawy komunikacji i turystyki.

W niedzielę przed południem odbyło się w Poznaniu otwarcie Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki.

Doniesienie karne przeciw marsz. Piłsudskiemu.

Jak donoszą dzienniki, poseł Witos wniósł do prokuratury w Warszawie doniesienie karne przeciw p. Józefowi Piłsudskiemu i spólnikom o zbrodnię z art. 100 popełnioną przez zamach w maju 1926.

Artykuł 100 opiewa: „Winny zamachu, jeżeli celem zamachu było usunięcie przemocą członków rządu i zastąpienie ich przez inne osoby wszakże bez zmiany zasadniczego ustroju państwowego, ulegnie karze więzienia na lat 10 do 15“.

„Il. Kurjer Codz.“ stara się uspokoić p. Piłsudskiego i jego wspólników hipotezą, że zamach majowy został „zalegalizowany“ przez Sejm wyborem p. Mościckiego. Prawnicze gadanie „Kurjera“ niema żadnego znaczenia, albowiem wszyscy prawnicy uznają zasadę, że żadna zbrodnia nie może przez nikogo zostać „zalegalizowana“. Żaden kodeks karny na całym świecie nie zna żadnej „legalizacji“ zbrodni.

Trzy książki.

W 1930 r. wyszły trzy książki, które zwróciły na siebie uwagę czytających, czyli tych co czytają. Bo znowu muszę powiedzieć, że lud wiejski nie czyta, albo ściślej — niezmiernie mało czyta, a zatem nie może wiedzieć o tem, co piszą różni ludzie, nawet ci, co to swego czasu sami „robili historję“. A książki, które pragnę omówić, głośne są na całym świecie.

Pierwsza z tych książek to: **„Moje życie“** — napisana przez **Lwa Trockiego. Druga to: „Europa we krwi“ — Emila Ludwiga. A trzecia** — to książka wielkiego Francuza — „ojca zwycięstwa“, albo **„Starego tygrysa“**, bo i tak go nazywano, czyli Jerzego Klemanso — (pisze się po francusku: Clemenceau) pod tytułem: **„Blaski i nędze zwycięstwa“.**

O każdej z tych znakomitych książek choć po słów parę dla powiadomienia kochanych czytelników „Wyzwolenia“ dziś właśnie piszę:

Oto 50-letni Lew Trocki opisuje „swoje życie“, będąc obecnie na wygnaniu w Turcji. Mniej jest ciekawe jego wczesne dzieciństwo, więcej zato lata młodzieńcze. Pisze on:

„Po raz pierwszy zostałem aresztowany po ukończeniu szkoły średniej. Uniwersytetami były dla mnie, jak i dla wielu mych rówieśników, więzienie, wygnanie, emigracja, to jest przymusowe życie zagranicą.

W carskich więzieniach siedziałem około 4 lata. Na wygnaniu byłem przeszło 2 lata, 2 razy uciekałem z Syberji. Na emigracji w różnych krajach spędziłem około 12 lat przed 1905 rokiem, a 10 lat po stłumieniu pierwszej rewolucji — razem około 22 lat.

Podczas wojny zostałem skazany wyrokiem zaocznym w Niemczech na więzienie. W 1915 i w 1916 r. wydalono mię z Francji do Hiszpanji, skąd po krótkiem zamknięciu w madryckim więzieniu i miesięcznym pobycie pod dozorem policji w Kadyksit, wysłany zostałem do Ameryki. Tam zastała mnie ludowa rewolucja w Rosji.

W drodze z Nowego Jorku, w marcu 1917 r. zostałem zaaresztowany przez Anglików i przebywałem u nich miesiąc w obozie jeńców w Kanadzie. Brałem udział w rewolucjach w latach 1905 i 1917. Byłem przewodniczącym petersburskiej rady delegatów robotniczych w 1905 roku, później w 1917 r. brałem bezpośredni udział w przewrocie październikowym t. j. bolszewickim w 1917 r. i byłem członkiem rządu rad jako komisarz ludowy do spraw zagranicznych. Jako taki prowadziłem układy w Brześciu Litewskim z delegacjami: Niemiec, Austrji, Turcji, Bułgarji, jako komisarz wojny poświęciłem około 5 lat zorganizowaniu czerwonej armji i czerwonej floty. W 1920 r. zaś zarządzałem kolejnictwem“.

— — — — — — — — —

Oto treściwy a jakże bogaty przebieg życia Trockiego i jego roboty w Rosji. Z całej tej dużej książki widać niepospolite zdolności organizacyjne tego człowieka, co to nasiąknięty krzywdą ludzką i osobistą — poszedł na ciężką walkę burzenia caratu i znienawidzonego przez się ustroju społecznego, opartego na krzywdzie i wyzysku człowieka.

Więc burzył ten ustrój przez nowe, może jeszcze większe krzywdy i bezprawia. Aż oto sam stał się ofiarą przemocy, gwałtu i bezprawia i dziś wygnany przez silniejszych od siebie, ubogi, żyje na wygnaniu i pisaniem książek zarabia na życie. Jak to widać z jego książki, przez cały czas swojego bujnego życia nie szukał dla siebie bogactwa, lecz budował nowy porządek świata.

Sąd o nim i o jego współpracownikach wyda kiedyś historja. Dziś mamy tylko książkę: „Moje życie“, napisaną przez Lwa Trockiego, żyda z Herszończyzny, co stał wysoko i upadł, przywalony przemocą, którą sam powołał jako prawo i którem się rządził.

* *

Druga książka — to Emila Ludwiga: „Europa we krwi“. To początek wojny z 1914 r.; to zamordowanie pary arcyksiążęcej w Serajewie: to dalsze tego skutki; to parcie do wojny t. zw. wiedeńskich wojennych hrabiów: to bezwład starczy cesarza Austrji; to kołowacizna dyplomatów; to krwiożerczość „sfer“ wyższych wojskowych różnych sztabów, z których nikt prawie nie zginął, ale zato zginęło 10 miljonów ludu, a 30 miljonów odniosło rany i okaleczenia. Książka ta ma za hasło: „Synom ku przestrodze“.

Straszna to książka, okrutna, jako akt oskarżenia przeciwko tym, co lekkomyślnie pchnęli na siebie dziesiątki miljonów uzbrojonych męż-

Niemcy uważają konwencję antyreglementacyjną za nieobowiązującą.

Na zapytanie sekretarjatu Ligi Narodów, czy Niemcy uważają konwencję antyreglementacyjną z dnia 8 października 1927 roku o zniesieniu zakazu przywozu i wywozu, dla siebie za obowiązującą, Rząd Rzeszy odpowiedział, że wobec nieratyfikowania przez Polskę tej konwencji nie uważa się od terminu 1 lipca 1930 za związanego z jej postanowieniami.

Niemcy niepokoją Europą.

Odzyskanie Nadrenji obudziło w Niemczech istny szał w kierunku parcia ku wschodowi. Prasa nacjonalistyczna niedwuznacznie wskazuje, że teraz przychodzi kolej na rewizję granic wschodnich, wskazując na Pomorze i Śląsk Górny. W takiej to chwili w Polsce dochodzi do niebywałego roznamiętnienia walk wewnętrznych, wywołanych rządami sanacji.

Zjazd Rady Naczelnej Ch. Dem.

W Warszawie obradowała w niedzielę Rada Naczelna Chrześcijańskiej Demokracji. Sanacja próbowała w ostatnim czasie zamącić stosunki w Ch. D. i oderwać stronnictwo to od Centrolewu. Manewr ten sanacji się nie udał.

Walny Zjazd Pol. Str. Ch. D. (Korfantowców) w Katowicach.

W niedzielę, 6 lipca odbył się w Katowicach liczny zjazd delegatów Korfantego. Na zjeździe uchwalono ostre rezolucje, żądające zwołania Sejmu Śląskiego i Sejmu Rzeczypospolitej. Poseł Korfanty groził użyciem najostrzejszego środka legalnego, jakiem rozporządzają robotnicy (strajk generalny). W zebraniu wzięła udział delegacja N. P. R.

W Indjach rewolucja trwa.

Aresztowanie przywódcy Hindusów przez Anglików rozpętało tylko rewolucyjną walkę Indji.

W mieście Bombaju na 10-cio tysięczny tłum szarżowała policja konna i piesza. Rezultatem szarży było 150 osób zabitych i rannych.

Kobiety hinduskie, pragnąc zachęcić swoich mężów i braci do walki, idą wszędzie na czele demonstracyjnych pochodów. To też wśród ofiar znajduje się wiele kobiet pokaleczonych.

Walny Ziazd Związków Nauczycielskich.

W Krakowie obradowały dwa zjazdy nauczycielskie a mianowicie Chrześcijańsko-Narodowego Tow. Nauczycieli i Związku Naucz. Szkół Powsz. Ostatni reprezentuje trzy czwarte nauczycielstwa i jest jedną z najpotężniejszych organizacyj w Polsce. Podczas odbrad Związku szereg delegatów mocno atakowało prezydjum, zarzucając mu zbytnią zależność od sanacji. Nigdzie może ta zależność nie jest tak duża, jak na Śląsku, gdzie Związek stał się podnóżkiem sanacji.

Rada Naczelna P. S. L. „Piast".

Dnia 28 czerwca odbyło się w Krakowie pierwsze posiedzenie Rady Naczelnej „Piasta", wybranej na ostatnim Kongresie. Rada wysłuchała referatu Marszałka Rataja, odbyła nad nim długą i niewyczerpującą dyskusję, w której zabierało głos kilkunastu członków Rady. Następnie przyjęto szereg zmian statutu organizacyjnego stronnictwa, zreferowanych przez posła Kiernika. Wreszcie wybrano Zarząd Główny Stronnictwa w następującym składzie:

Witos — prezes (wybrany przez Kongres).

Rataj, Madejczyk, Kiernik, Dębski — wiceprezesi.

Gruszka, Surmacki — sekretarze.

Osiecki — skarbnik.

Kulerski, Piątek, Michałkiewicz, Potoczek, Pieniążek, Brodacki, Mazur, Banaczyk, Pasicki — członkowie Zarządu.

Z Polski i ze świata.

Katastrofa kolejowa pod Petersburgiem.

Wskutek fałszywego nastawienia zwrotnic pociąg, nadchodzący z Irkucka, uległ niedaleko Leningradu w pełnym biegu wykolejeniu. Parowóz oraz pierwsze wagony uległy zupełnemu rozbiciu, 23 pasażerów poniosło śmierć, 28 zostało ciężko rannych.

W przeciągu dwóch dni utonęło na Wołyniu 17 osób.

Z Wołynia donoszą: Podczas bardzo upalnych dni, które obecnie przyżywamy, ludność masami zażywa kąpieli. Zwodnicze jednak rzeki wołyńskie, jak Styr, Horyń, pełne wirów, pociągają na dno rzeki coraz to nowe ofiary.

W ostatnich dwóch dniach zanotowano na terenie województwa aż 17 wypadków utonięć podczas kąpieli. I tak w powiecie krzemienieckim utonęło 5 osób, w powiecie lubomelskim — 3, zdołbunowskim — 3, kowelskim — 2, łuckim — 3 i dubieńskim — 1. Takiego żniwa ofiar kąpieli nie pamiętają na Wołyniu najstarsi ludzie.

Pojawienie się wielkiej ilości żmij na Pomorzu.

Tegoroczna lekka zima i duże ilości deszczów wiosennych spowodowały ukazanie się na całem północnem Pomorzu olbrzymich mas jadowitych żmij. Niebezpieczne zwłaszcza są torfowiska. Miejscami spotyka się żmije niewidzianej dotychczas długości. Ukąszenia są bardzo często śmiertelne. — Pewna dziewczynka w okolicy Tucholi zmarła w ciągu półtorej godziny po ukąszeniu — mimo pomocy lekarskiej.

Ujęcie argentyńskich handlarzy żywym towarem. W Buenos Aires aresztowano w tych dniach 40 osób, kobiet i mężczyzn, oskarżonych o należenie do międzynarodowej szajki handlarzy żywym towarem. W ten sposób liczba aresztowanych wzrosła do 80 osób. Władze wydały nakaz aresztowania jeszcze 400 członków tej rozgałęzionej organizacji.

100 górników spłonęło żywcem. W kopalni węgla „Siła" w Zagłębiu donieckim w Bolszewji skutkiem wybuchu gazów powstał groźny pożar. Zginęło około 100 górników, którzy spłonęli żywcem, mając odciętą drogę do ucieczki.

Piorun zabił dwóch wieśniaków.

Z Kalisza donoszą: Onegdajsza burza z piorunami spowodowała dwa wypadki śmiertelne: We wsi Stara Kamienica piorun uderzył w stóg, pod którym schroniło się trzech wieśniaków. Dwóch z nich Andrzej Domasiewicz i Tomasz Łęski zostali porażeni na śmierć, trzeci zaś Pawlak, który leżał między nimi, wyszedł bez szwanku.

Niemiłosierny wyzysk ludów.

Zaaresztowany przez rząd angielski przed kilku tygodniami wódz mas hinduskich, Ghandi, napisał na kilka dni przed uwięzieniem artykuł, który zatytułował: „Dlaczego walczę przeciw podatkowi solnemu w Indjach? Kto kradnie: rząd czy lud induski?" W artykule tym tak pisze:

„Poza powietrzem i wodą — sól stanowi najbardziej nieodzowny dla życia czynnik. Jest to jedyna przyprawa nędzarzy. Bydło nie może żyć bez soli. W wielu wytwórniach sól stanowi jeden z najważniejszych artykułów. Pozatem jest to cenny środek użyźniający.

Poza wodą niemasz artykułu, przez którego opodatkowanie państwo może tak dotknąć głodujące miljony, inwalidów, chorych i t. p. jak przez opodatkowanie soli".

Tymczasem rząd angielski wziął wydobywanie soli w swój monopol i nałożył na sól olbrzymi podatek, wynoszący 2400 procent! Przeto Ghandi wezwał lud hinduski, aby nie słuchał rządu angielskiego i nie stosował się do rozkazu wydobywania soli. Bo „dlaczego — zapytuje wódz — wyrób soli za pozwoleniem rządowem ma być cnotą, a zbiórka soli bez pozwolenia zbrodnią? Bezprawie jest po stronie rządu, który kradnie sól ludowi i każe drogo płacić za kradziony artykuł. Naród, gdy tylko uświadomi sobie swoją siłę, będzie miał pełne prawo zabrania tego, co do niego należy".

Kronika wojewódzka.

Niefortunna cyklistka. Dnia 1 bm. o godz. 17.35 na zbiegu ulic Piaskowej i Cmentarnej w Świętochłowicach najechała swym rowerem Pykowa Jadwiga z Świętochłowic na tylną część samochodu tak nieostrożnie, że Pykowa spadła z roweru, łamiąc sobie rękę.

TARN. GÓRY (Naprawa szosy). W ostatnim czasie kilka szos w Tarnogórskiem otrzymało asfaltowaną nawierzchnię. W najbliższych dniach zostaną rozpoczęte prace około asfaltowania nawierzchni szosy Tarnowskie Góry — Świerklaniec.

---

czyzn; co rozpętali krwiożercze instynkty w tych miljonach, szczując je podle jedne na drugie. To też Ludwig na początku pisze:

„Winę wojny ponosi cała Europa. Wina ta była w ciągłych zbrojeniach, w ciągłej nieufności, w ciągłem szczuciu, w niesprawiedliwości posiadania, w tej nienasyconej chęci grabieży, podbojów, zwycięstw, a później odwetów, w powszechnem kłamstwie, że to narody chcą wojny". Albowiem ta madra książka pisze o głupocie potężnych wówczas rządców świata i o zdrowym instynkcie ludzi małych a uświadomionych, którzy przewidywali, czem jest wojna, ale nie mogli jej zapobiec. To też pisze Ludwig:

„Kłamstwo, że jakikolwiek naród chciał wojny, albo jej chce dzisiaj. Forma wojny współczesnej uczyniła pojęcie narodu wojowniczego nieistotnym; istnieją tylko jeszcze uwodziciele, którzy się chowają i uwiedzeni, którzy padają.

Żaden z owych ministrów i generałów, co uknuli wojnę nie padł na froncie.

Jeśli Europa nie chce się pozwolić pchnąć w nową wojnę, to wszystkie państwa muszą uchwalić prawo, wedle którego każdy zainteresowany minister pozbawiony zostanie maski gazowej w czasie wojny, wtedy nastąpi nagłe pojednanie".

Oto w jaki sposób poprzez 244 stronic książki ciągnie się ów przeraźliwy akt oskarżenia za owa bezbożną „rzeź narodów", za tracenie ich mienia, co wyniosło 400 miljonów dolarów.

* * *

Książka 3-a — to zmarłego niedawno Clemenceau „**Blaski i nędze zwycięstwa**". Blaski — to zwycięstwo, nędze — to wyludnienie Francji, to zniszczenie jej najbogatszych prowincyj. To „gra" sprzymierzeńców, to zawarcie oddzielnego pokoju z Niemcami przez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. To zbogacenie się tejże Ameryki jako sprzymierzeńca — kosztem sprzymierzonych. To wpływ wojskowych generałów na politykę, generałów, którzy na wojnie wyrastają na bohaterów i zbawców. Ba, i za koszt życia miljonów chcą pobierać odsetki sławy — wpływy i zaszczyty.

Wszystko to razem wzburzyło i wstrząsnęło wielkiego starca, który już na progu mogiły napisał te swoje uwagi i ostrzeżenia i nazwał je: **„Blaskami i nędzami zwycięstwa"**.

A największą nędzą tego zwycięstwa jest ta, że wróg został pobity naprawdę, ale zwycięstwo nie zostało wyzyskane. Że siła wroga wzrasta, potężnieje, że tak jak po zwycięstwie Napoleona I. pod Jeną — wróg bardzo prędko odbudował swoją potęgę.

Że nieoficjalne (nieurzędowe) Niemcy piszą książki o pokoju i potępiają wojnę — a oficjalne Niemcy budują **siłę do wojny odwetowej.**

— A któż przewidzieć zdoła przyszłość! I dlatego to książka „Blaski i nędze" jako przestroga z ponad grobu wielkiego męża, który kierował państwową łodzią Francji podczas najstraszliwszej z wojen.

Tomasz Nocznicki (Wyzwolenie).

Z Pszczyńskiego

Niema winnego. Dnia 1 bm. około godz. 18.40 na szosie w Piasku najechał kierowca samochodu osobowego Śl. 3515 Gazda Bernard z Kostuchny na Gaszówną Marję z Król. Huty, która doznała złamania lewej nogi. Wymienioną odstawiono do szpitala w Pszczynie. Kto ponosi winę w wypadku dotychczas nie ustalono. Dochodzenia w toku.

Niedopałek wznieca pożar. Dnia 27 u. m. o godz. 13.50 wybuchł pożar w lesie, własność Thiele Winklera w Palowicach, niszcząc doszczętnie około 6 ha 15-letniego lasu, wyrządzając szkodę na około 7.500 zł. Straż pożarna z Zawady, Palowic, Zawiści, Gardawic i Żor oraz kilku funkcjonarjuszy polic. tak z miejscowego jak i okolicznych posterunków przy pomocy mieszkańców zdołali w przeciągu 2 godzin pożar zlokalizować. W toku dochodzeń ustalono, iż pożar powstał prawdopodobnie przez porzucenie niedopałka papierosa względnie zapałki.

KOBIELICE (Pożar). Dnia 3 bm. o godz. 17-ej wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika Spory Jakóba w Kobielicach, niszcząc doszczętnie dom mieszkalny wraz z zapasami paszy dla bydła. W toku dochodzeń ustalono, iż pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina. Szkody wyrządzonej przez pożar na razie nie ustalono, albowiem rolnik Spora krytycznego dnia był w domu nieobecny.

Z Cieszyńskiego.

CIESZYN. Zarząd Związku emeryt. urzędn. państw., samorządowych, komunalnych i wojskowych podaje swoim członkom do wiadomości, iż następne zebranie odbędzie się dopiero w dniu 14 września b. r.

Zarząd.

CIESZYN (Walne zebranie Znicza). Wydział „Znicza“ zwołuje Zwyczajne Walne Zebranie członków na dzień 12 lipca o godz. 10 do południa do Domu Narodowego w Cieszynie.

Porządek zebrania następujący: 1. Odczytanie protokołu, 2. sprawozdanie z działalności całorocznej Wydziału, 3. udzielenie absolutorjum i wybór nowych władz, 4. sprawy bieżące, 5. wnioski i interpelacje. Ponieważ zebranie to jest nadzwyczaj ważne ze względu na wybory, obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. Zapraszamy jak najserdeczniej byłych członków „Znicza“ jak również abiturjentów(tki) gimnazjów: cieszyńskiego, bielskiego, orłowskiego. W pierwszej połowie lipca począwszy od dnia 5-go udzielać się będzie we środy i soboty na dyżurach Wydziału między **godz.** 10 a 12 w Zakładzie Celesty wskazówek abiturjentom w sprawie studjów akademickich.

Adres Wydziału „Znicza“ od 1 lipca do końca września brzmi: Wydział „Znicza“, Cieszyn, Zakład Celesty.

Wydział.

Nowy proces o Komorę Cieszyńską. Wśród zaległych skarg w Najw. Trybunale Administracyjnym znajduje się również skarga Habsburgów ze Śląska Cieszyńskiego w sprawie podatku za lata ubiegłe w czasie sporu o własność niektórych dóbr komory cieszyńskiej, która nie została jeszcze całkowicie rozstrzygnięta.

Habsburgowie domagają się zwrotu 2 milj. zł, wpłaconych podatków.

Nowy dyrektor Śląskiego okręgn Lasów Państwowych. Dotychczasowy dyrektor okręgu śląskiego Zarządu Lasów Państwowych, p. inż. Szubert, przeniesiony został z dniem 1 lipca b. r. na stanowisko dyrektora okręgu lwowskiego.

Mimo stosunkowo niedługiej działalności na Śląsku zdołał sobie p. inż. Szubert zdobyć ogólne poważanie tak u ludności, jak i w gronie podwładnych.

Na miejsce p. inż. Szuberta zamianowano p. inż. Drapellę.

Dalsza parcelacja majątków na Śląsku Cieszyńskim. W roku bieżącym zostaną rozparcelowane następujące majątki na Śląsku Cieszyńskim: 1. majątek Gołysz w Zaborzu, 91 hektarów, 2. folwark w Dębowcu, 227 ha, 3. majątek w Landeku, 33 ha, 4. folwark w Ochabach, 259 ha, 5. folwark w Iłownicy, 123 ha, 6. folwark w Iskrzyczynie, 206 ha, 7. folwark w Kowalach, 47 ha. Zainteresowani, chcący otrzymać ziemię z parcelacji, a którzy dotychczas nie zostali wpisani na listę o przydział ziemi zmających się parcelować majątków, powinni zgłaszać się w odnośnych Urzedach gminnych w terminie do 11 lipca b. r.

Tow. Patronatu nad więźniami. W dniu 10 do 13 czerwca r. b. Panowie Przysięgli z II-giej kadencji złożyli do rąk Naczelnego Sekretarza Sądu Okręgowego, W. Pana Siwego sumę 139'20 złotych na rzecz Towarzystwa Patronatu (Opieki nad więźniami) w Cieszynie, a mianowicie: Węglorz Antoni 10 zł, Gembala Franciszek 10 zł, Suchoń Karol 10 zł, Bellak Rudolf 10 zł, Grycz Rud. 10 zł, Rymarz Adam 5 zł, Kubaczka Karol 5 zł, Śliwka Jan 8.60 zł, Gabryś Paweł 5 zł, Dzida Jerzy 5 zł, Folwarczny Jan 10 zł, Brandys Jan 5 zł, Graupner Paweł 10 zł, Stebel Jan 9.20 zł, Ryba Józef 5 zł, Krupa Paweł 5 zł, Lebiedzik Jan 5 zl, Machalica Jan 6.40 zł i Poloczek Michał 5 zł.

Zarząd Towarzystwa Patronatu wyraża tą drogą serdeczne podziękowanie za złożona ofiarę dla więźniów.

KICZYCE. Zlitujcie się a naprawcie drogę! We czwartek 5 czerwca wybrałem się z owsem na targ do Skoczowa i jechałem przez Kiczyce. Lecz pożałowałem tego. Obywatele Kiczyc wysuli większą część drogi kamieniem, nie nasypawszy na to drobnego żwiru ani piasku. Nie sposób poprostu przejechać, tak droga ta nadwyręża zaprzęg i ludzi. Takiej drogi daleko szukać. Szanowny Urząd Gminny w Kiczycach niema ani iskierki litości nad biednymi końmi i bydłem, które musi tą drogą chodzić. Jakże ludzie będą zwozić z pól swe plony?

Zwracamy się do Starostwa z apelem, by zajęło się powyższą drogą, gdyż w przeciwnym razie zmuszeni będziemy zwrócić się do województwa.

Górnoślązak z Wielkiej Wisły.

SKOCZÓW (Zebranie uchodźców). W niedzielę, dnia 13 licpa b. r. odbędzie się zgromadzenie wszystkich uchodźców Śląska Cieszyńskiego w hotelu Pod białym koniem w Skoczowie o godz. 1 po poł. Wzywa się na zjazd szczególnie tych uchodźców, którzy otrzymali dotychczas małe kwoty albo nie otrzymali żadnego odszkodowania.

KOŃCZYCE WIELKIE. W gminie naszej panują skandaliczne stosunki na poczcie. Listonosz obecny gazet nie doręcza abonentom i gazetę otrzymujemy raz na miesiąc a czasem i dłużej jej nie dostaniemy. Od czegóż jest wobec tego listonosz? Za co mu się wogóle placi? Apelujemy tą drogą do Urzędu Pocztowego, by pouczył listonosza o jego obowiązkach, w przeciwnym razie będziemy musieli zrobić doniesienie do władzy wyższej. Bezrobotnych u nas jest dosyć, którzyby chętnie zarobili parę złotych.

POGWIZDÓW (Poświęcenie kamienia węgielnego). W niedzielę, dnia 22 czerwca b. r. po nabożeństwie dokonał ks. proboszcz Józef Szymeczek poświęcenia kamienia węgielnego pod I. Dom Ludowy Macierzy. Następnie p. naucz. Foltyn, prezes K. M. Sz. odczytał akt, w którym podano najważniejsze momenty historyczne, dotyczące czasów obecnych oraz wymieniono nazwiska ofiarodawców i nazwiska pracujących przy budowie fundamentów. Praca włożona w to dzieło jest już olbrzymia, bowiem Koło posiada już prócz gotowych całkowicie fundamentów obrobione drzewo na budowę, koło 30.000 cegły i 6 m kub. desek. Pracę tę wykonali po większej części sami członkowie Macierzy, poświęcając sprawie każdą wolną chwilę, a nie mniej przyczynili się rozumni obywatele miejscowi i pozamiejscowi, wspierając tę akcję finansowo, lub po większej części użyczając bezinteresownie koni przy zwózce żwiru, piasku, drzewa, gliny i t. p. materjałów.

Uroczystość tę zaszczycili swoja obecnością przedstawiciele władz i tow. kultur.-oświatowych.

Tutejsze Koło M. Sz. pokazało nam, że pracą zbiorowa pokonać można wszystkie trudności, potrzeba jedynie cierpliwości. Z domu tego promieniować będzie oświata na całą okolicę. Wciskać się będzie pod każdą strzechę, niosąc pokrzepienie i rozrywkę. To też ta akcja, ze względu na cel, powinna doznać jak największego poparcia ze strony obywateli i władz.

Uczestnik.

USTRON (Pożar). Wskutek uderzenia pioruna wybuchł pożar 27 ub. m. o g. 13 w zabudowaniach Jana Steca w Ustroniu nr. 343, niszcząc doszczętnie dom mieszkalny wraz z urządzeniem oraz stodołę drewnianą wraz ze stajnią i zapasami większej ilości tegorocznych zbiorów siana, wyrządzając mu szkodę na około 50.000 zł. W akcji ratunkowej brała udział miejscowa straż pożarna, fabryczna i gminna.

Z Bielskiego.

DZIEDZICE (Sokola uroczystość jubileuszowa). Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Dziedzicach urządza w niedzielę, dnia 3 sierpnia 1930 r. z okazji swego 25-letniego istnienia uroczysty obchód. Ponieważ uroczystość taka trafia się bardzo rzadko, uprasza się Gniazda i Towarzystwa narodowe, aby na ten termin nie urządzały u siebie żadnych imprez i niedzielę tę zarezerwowały na przyjazd na nasz obchód jubileuszowy.

Baczność uchodźcy. W dniu 1 lipca była delegacja uchodźców, wybrana na zebraniu 22 VI, w Katowicach u p. wojewody w sprawie ostatecznego załatwienia pretensyj uchodźców Śląska Ciesz. P. wojewoda delegację przyjął i przyrzekł sprawę rozpatrzeć i wezwać delegację w celu załatwienia tej piekącej sprawy.

ZABORZE (Uroczystość poświecenia strażnicy Ochotniczej Straży Pożarnej). W niedzielę, dnia 3 sierpnia b. r. obchodzi Ochotn. Straż Pożarna w Zaborzu piękną i podniosłą uroczystość poświęcenia strażnicy pożarnej, na którą wszystkich zaprasza.

—:-:—

Z Czechosłowacji.

Prez. Masaryk na Śląsku czeskim. W sobotę i niedzielę, t. j. 5 i 6 b. m. odbywał prezydent Masaryk podróż po Śląsku cieszyńskim. M. in. odwiedził miejscowości Frydek, Trzyniec, Cieszyn, Karwinę, Frysztat, Dąbrowę, Orłowę i Bogumin.

Stara Rozyna.

Na tóż ech wóm ludeczkowie nic dobrego nie prziniósła. Niemcy sie srożóm a majóm ślinke na nasze Pomorze, bolszewicy agitujóm między robotnikami i chwolóm czyrwiony raj a my sie żerymy. Pón Piłsudski nie chcóm popuścić dyktatury a ludziom je źle i już majóm dyktatury dość. Chłopi i robotnicy powiedzieli na Kongresie, że muszóm dyktature obalić. Sejm we Warszawie nimoże radzić nad poprawiynim rozmańtych grzychów sanacyje a Sejm Śląński też zawrzyli i sanatorzy bez Sejmu gospodarzóm, podatki ściongają i wypłocają kaj sie im zdo. Ponikierzy ludzie wrzeszczóm a insi po kątach mamrzóm, bo sie bojóm. Baji generalny sanator nad sanatorami też je markotny, bo widzi, że siod na zdechłóm kobyłe i że nie ujedzie, chocioż by mioł jeszcze więcej piniędzy Przyszła łoto do mie Zuzka z tej dziedziny kany to je tela baranów i opowiadała jak-to je teraz ludzióm markotno, bo widzóm, że źle zrobili z tóm sanacyjóm. Ja, ja, było trzeja gnać sanacyje a nie głosować na nią. Co teraz pumoże lamyntowani? Monopolówka też je markotny i hlado tych „sałasi“ co mu ich sanacyj łobiecała, a tu nima nic i nic nie beje, chyba jak chłopi i robotnicy wygrajóm, to możne to naprawióm, choćby tym, co sie panóm nie dali uwiyść. Jakosi to wszystko idzie na basamalejki. Kompielorzi mało, każdy szporuje i ani zieleźnice bardzo nie jeżdżóm i łoto zaś od wczora jedna zieleźnica nie jeździ i z Wiseł sie nielza lehko dostać do miasta.

Już tam chłopi sie dzierżcie chłopów a nie chladejcie pański misy, zawszech to prawiła, a ci co nie wierzyli, to teraz majóm.

Muszym wóm tesz cosi powiedzieć o tej ziymi. Natrzaskali wóm tam dłógu cosi dwiesta tysiyncy i tósz teraz majóm ludzie płacić aż bedóm czorni i tu potym człowiecze popiyrei spółki. Gdyby to byli choć downi jako wywarzili, ale czakali aż po teraz, narosło procyntów a teraz każdy od tego umywo ręce. Nie chcóm zwołać ani walnego zgromadzynio, jyny chcóm coby Związek Spółek uśmiercił Ziymie, bo sie bojóm narodu. Jo myślym, że jak pón Palarczyk poszeł do sanacyje z wielebniczkym z Istebnej, to niech to sanacyj zapłaci. Ale cóż kiej sanacyj też nie chce płacić i tóż majóm płacić chłopi, za co głosowali na sanacyj. To teraz mocie łudkowie łobiecanki monopolówki, Szczurka i rozmańtych szczurów. Jo se myślym, że sie wszyscy chłopi, kierych nabrali na Ziymie, majóm zebrać i sami to wywarzić, co im pón Palarczyk z Brannym i Jungóm nagotowali, a nie chladać Eibenschitza. Chcieli mieć w Ziymi Związek Śląskich Katolików a teraz nima ani Ziymie ani Związku, jyny sanacyj i sztwierć milijóna dłógu i teraz ty chłopie płoć aż bedziesz czorny. Szak to jo prawiła jeszcze we dwacatym roku. Naprowcie to, a nie róbcie ze Ziymi stronnictwa, ale nie posłechli porządnej baby.

Zaszłach wóm tesz łoto na Górni Ślóńsk do tej dziedziny, kaj to tyn poseł chłopski mieszko co uciyk do sanacyje. Nale tam wóm je biydy aż piszczy i ludzie prawióm, że już majóm dość tej sanacyje. Nie iza ani nic sprzedać, bo targi zamkli, wszystko łacne że aż strach. Spotkałach tesz Walyntego z Tych. Prawi mi: Pieróna, to tak dali nie pujdzie. Przeca tyn chłopski naród je strasznie utropiony. Robotnik nimo robota i nic nie kupi, dowke płoć a za to mosz sanacyj i morda ci rozbijóm, za to, jak powiysz, że je źle. A miyjcie sie dobrze ludeczkowie.

Sprawy gospodarcze.

Warszawska giełda zbożowa z dnia 8 lipca 1938. Żyto 18—18.25, pszenica 51—52, mąka żytnia 36—37, mąka pszenna 0000 75—80, mąka pszenna luksusowa 85—90, otręby żytnie 10.25—11.00, otręby pszenne średnie 16—17, otręby pszenne szale 19—20. Obroty małe. Usposobienie spokojne.

Łotwa, Austrja i Czechosłowacja kupują polskie gwoździe i drut. W maju br. z całej Polski wywieziono żelaznego drutu blankowego 60.213 kg i gwoździ 27.814 kg, razem 88.053 kg. Gwoździe całkowicie zakupiła Łotwa, drut zaś: Czechosłowacja — 35.093 kg, Austrja — 15.034 kg i Łotwa — 10.086 kg.

Odpow. red. Maksymiljan Herrmann, Cieszyn.

Drukarnia Pawła Mitręgi, Cieszyn.